Pewnego ranka i ja umrę.
Rzeka w młodego wiatru szumie
twarz umaluje wschodu barwą.
I taki zaśpiew w niebo wzleci,
jak gdyby chórem się zaśmiało
siedemnaścioro małych dzieci.

Najwyższy łucznik na polanie
swój łuk zielony z promieniami
zamknie. Cięciwa zamigoce
suchym płomieniem, a na koniec
i wers się zerwie, i odleci
szpak ze stromego brzegu rzeki.

*****[Однажды утром я умру...]**

Однажды утром я умру.
Река на молодом ветру
окрасится густым восходом.
Такой напев начнется в ней,
как будто засмеялись хором
семнадцать маленьких детей.

Высокий лучник на лугу
лучей зелёную дугу
сомкнёт. И тетива забрезжит
сухим огнём, и наконец
строка сорвётся, и скворец
взлетит с крутого побережья.

Poeta zmarł w poniedziałkowy ranek 18 listopada br

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelakiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Lilah, dodano 24.11.2019 08:01

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.